



## „ODRZUTY EWOLUCJI”. METAFIZYCZNE PYTANIA „STRAJKU KOBIEC”

Przypuszczam, że gdyby Marcin Król, autor rozważań *Romantyzm. Piektó i niebo Polaków*, usłyszał, jakie pytania może prowokować „Strajk kobiet” w Polsce, to być może uznałby je za metafizyczne, wedle tego, jak definiował ten rodzaj pytań w 2014 roku w głośnym wywiadzie *Byliśmy głupi*. Zapytany o to, czym jest śmiertelny kryzys duchowy, który dotknął Stary Kontynent, powiedział, że przestaliśmy stawiać pytania metafizyczne, a przykładem to o źródło zła<sup>1</sup>. Pomijając kruchość kwantyfikatora ogólnego, że dziś nie pytamy o źródło zła, uważam, że „Strajk kobiet” prowokuje pytania, które można nazwać metafizycznymi, chociaż wątpię, by jego kierownictwo zdawało sobie z tego sprawę, w każdym razie sprawia wrażenie, że sprawy sobie z tego nie zdaje.

Konkretne pytania „stawiane” przez „Strajk kobiet” nie są nowe. Nie są to też pytania oryginalne, tak jak pytanie o źródło zła nie jest pytaniem nowym i oryginalnym, ale nowa sytuacja, w której dochodzą one do głosu, zmienia „ką” doświadczenia ich,

sprawiając, że nabierają pewnej oryginalności, przede wszystkim jako pytania, które w naszych czasach przybrały konkretną postać pytań nagląco naszych<sup>2</sup>. Jestem przekonany, że od odpowiedzi na te pytania także zależy przyszłość chrześcijaństwa (nie tylko) w Polsce.

### Rzeczy niejednoznaczne

Zanim przejdę do pytań prowokowanych przez „Strajk kobiet”, ważna uwaga: nie znam żadnych badań na temat światopoglądów uczestniczek/uczestników tego protestu, w każdym razie mnie żaden badacz o to nie pytał. Nie znam też żadnych badań na temat stanowisk strajkujących w odniesieniu do aborcji, w każdym razie i o to mnie nikt z badaczy nie pytał. Wiem jednak, że jakaś część uczestniczek/uczestników tego strajku nie była i nie jest za aborcją, tym bardziej za aborcją na życzenie. Uczestnictwo w proteście nie równało się i nie równa stanowisku „jestem za aborcją”.

<sup>1</sup> M. Król, *Byliśmy głupi*, rozmowę przeprowadził G. Sroczyński, „Gazeta Wyborcza” z 7 lutego 2014 r., online: <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,15414610,bylismy-glupi.html> (dostęp: 12.05.2022).

<sup>2</sup> Narzuca się pewna znacząca analogia ze słowami Normana Lamma z eseju *Oblicze Boga. Refleksje na temat Holocaustu*: „Tajemnica Holocaustu jest w gruncie rzeczy przedłużeniem odwiecznego pytania o zło i cierpienie – być może bardziej naglącym, lecz zasadniczo takim samym” (w: *Teologia i filozofia żydowska wobec Holocaustu*, red. P. Śpiewak, Gdańsk 2013, s. 362–363).

Być za „aborcyjnym kompromisem” z 1993 roku i dlatego uczestniczyć w „Strajku kobiet” nie jest tożsamy z byciem za aborcją, nawet jeśli tak to wyglądało lub wygląda w tych czy innych mediach i bez względu na wrażenie, jakie zdają się w tej materii robić medialne wystąpienia i wypowiedzi kierownictwa „Strajku kobiet”. Jakaś część protestujących nie była i nie jest za aborcją, a myślę tu o kobietach i mężczyznach, które i których osobiście znam, a które i którzy w tym względzie trzymają się etycznego rozwiązania zaproponowanego choćby przez Jana Pawła II w encyklice *Evangelium vitae*:

[...] w przypadku prawa wewnątrznie niesprawiedliwego, jakim jest prawo dopuszczające przerywanie ciąży i eutanazję, nie wolno się nigdy do niego stosować „ani uczestniczyć w kształtowaniu opinii publicznej przychylniej takiemu prawu, ani też okazywać mu poparcia w głosowaniu”. Szczególny problem sumienia mógłby powstać w przypadku, w którym głosowanie w parlamencie miałyby zdecydować o wprowadzeniu prawa bardziej restryktywnego, to znaczy zmierzającego do ograniczenia liczby legalnych aborcji, a stanowiącego alternatywę dla prawa bardziej permissywnego, już obowiązującego lub poddanego głosowaniu. Takie przypadki nie są rzadkie. [...] W omawianej tu sytuacji, jeśli nie byłoby możliwe odrzucenie lub całkowite zniesienie ustawy o przerywaniu ciąży, parlamentarzysta, którego osobisty absolutny sprzeciw wobec przerywania ciąży byłby jasny i znany wszystkim, postąpiłby słusznie, udzielając swego poparcia propozycjom, których celem jest ograniczenie szkodliwości [podkreślenie Jana Pawła II] takiej ustawy

i zmierzających w ten sposób do zmniejszenia jej negatywnych skutków na płaszczyźnie kultury i moralności publicznej. Tak postępując bowiem, nie współdziała się w sposób niedozwolony w uchwalaniu niesprawiedliwego prawa, ale raczej podejmuje się słuszną i godziwą próbę ograniczenia jego szkodliwych aspektów (nr 73)<sup>3</sup>.

„Strajk kobiet” nie był i nie jest sprawą jednorodną ani jednoznaczną, wciągając w swoje wiry kobiety i mężczyzn różnych stanowisk światopoglądowych i politycznych, czego jego kierownictwo jakby nie dostrzegало, kiedy *post factum* zawłaszczyło go i zawłaszcza pod szyldem tylko jednej z nich, swojej własnej. Problem w tym, że rzeczy ważne i najważniejsze zwykle pozostają niejednoznaczne, a dotyczy to rzecz jasna także spraw religijnych i teologicznych, etycznych i filozoficznych, w tym pytań metafizycznych. Czas zatem na tytułowe pytania.

### Wielkie nieszczęście

Pierwsze pytanie, jakie prowokuje „Strajk kobiet”, można sformułować w taki sposób: kto dzisiaj należy do grona „najmniejszych” ze słynnej przypowieści Jehoszuy z Nazaretu o *Sądzie ostatecznym* z rozdziału dwudziestego piątego Ewangelii Mateusza? Czytamy w niej:

A gdy przyjdzie Syn człowieczy w chwałę swojej, i wszyscy święci Aniołowie z nim, tedy usiądzie na stolicy chwały swojej. I będą zgromadzone przed niego wszystkie narody, i odłączy je, jedne od

<sup>3</sup> Jan Paweł II, Encyklika „*Evangelium vitae*”. *Do wszystkich ludzi dobrej woli o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego*, online: [https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf\\_jp-ii\\_enc\\_25031995\\_evangelium-vitae.html](https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_25031995_evangelium-vitae.html) (dostęp: 12.02.2022).

drugich, jako pasterz odłącza owce od kozłów. A postawi owce zaiste po prawicy swojej, a kozły po lewicy. Tedy rzecze król tym, którzy będą po prawicy jego: Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego! odziedziczcie królestwo wam zgotowane od założenia świata. Albowiem łaknąłem, a daliście mi jeść; pragnąłem, a daliście mi pić; byłem gościem, a przyjęliście mię; Byłem nagim, a przyodzialiście mię; byłem chorym, a nawiedziliście mię; byłem w więzieniu, a przychodziliście do mnie. Tedy mu odpowiedzą sprawiedliwi, mówiąc: Panie! kiedyżeśmy cię widzieli łaknącym, a nakarmiliśmy cię? albo pragnącym, a napoiiliśmy cię? I kiedyśmy cię widzieli gościem, a przyjęliśmy cię? albo nagim, a przyodzialiśmy cię? Albo kiedyśmy cię widzieli chorym, albo w więzieniu, a przychodziliśmy do ciebie? A odpowiadając król, rzecze im: Zaprawdę powiadam wam, cokolwiekście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych (*ἐνὶ τούτων τῶν ἀδελφῶν μου τῶν ἐλαχίστων*)\*, mnieście uczynili (25,31–40)<sup>4</sup>.

(Przypuszczam, że w wypadku tej przypowieści zbliżamy się do autentycznych słów samego Rabbiego z Nazaretu, do tego, co egzegeci nazywają *ipsissima verba Jesu*<sup>5</sup>, nawet jeśli tej perykopy zabrakło w pozostałych trzech Ewangeliach. Jej rewolucyjność na czasy starożytne, ale i na wszystkie czasy, sugeruje, że mogła wyjść z ust tylko takiego „rewolucjonisty”, jak właśnie Jehoszua).

Wypada zauważyć, że greckie *τῶν ἀδελφῶν*

to z językowo-gramatycznego punktu widzenia nie tylko „bracia”, ale i „siostry”. W przypowieści rzeczownik ten występuje w dopełniaczu liczby mnogiej, który ma taką samą postać w wypadku zarówno „brata” – *ἀδελφός*, jak i „siostry” – *ἀδελφή*. Zatem „siostry najmniejsze” i „bracia najmniejsi” to w oczach Jehoszuy przybysze, nadzy, chorzy, więźniowie jak i ci, którym brakuje wody. Ale do tej listy można i trzeba dodać także tych wszystkich, których Rabbi z Nazaretu wymienił także w *Kazaniu na górze* (Ewangelia Mateusza, 5,1–12) i *Kazaniu w dolinie* (Ewangelia Łukasza, 6,17–26): ubodzy, smutni, cierpiący, prześladowani za sprawiedliwość, głodujący, płaczący, ci, którym złorzeczą, doświadczający nienawiści innych... To ludzie, których przygniata wielkie zło, nieszczęście, wielki niedostatek, cierpienie fizyczne, cierpienie duchowe, to ludzie wciągnięci w sferę zła, które niszczy ich z zewnątrz i od wewnątrz. To przede wszystkim ci i te, których życie wkracza w wymiar w jakiejś mierze infernalny, beznadziejny. To akurat te i ci, które i którzy zapewne nigdy nie przeczytają tych słów<sup>6</sup>.

W ewangelicznych opisach najmniejszych/ubogich nie znajdziemy dywagacji

\* *The Greek New Testament. Fifth Revised Edition*, red. B. Aland, K. Aland, J. Karavidopoulos, C. M. Martini, B. M. Metzger, Stuttgart 2014, s. 98.

<sup>4</sup> Cyt. za: *Biblia gdańska*, s. 1029, 1632 r., online: Internet Archive, <https://archive.org/details/1632ThePolishBibliaGdaska/page/n1/mode/2up> (dostęp: 12.02.2022).

<sup>5</sup> Józef Kudasiwicz pisał: „Przez autentyczne słowa Jezusa (*ipsissima verba Jesu*) rozumiemy własne i na pewno przez samego Jezusa wypowiedziane słowa (zdania, powiedzenia) zachowane w Ewangeliach w formie pierwotnej bez późniejszych elementów interpretacyjno-redakcyjnych” (*Problematyka metodologiczna teologii nauczania Jezusa*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1982, z. 1, s. 62). A na innym miejscu: „Wśród słów Jezusa spotyka się takie, które nie mają żadnej analogii w ówczesnej literaturze palestyńskiej. Te oryginalne właściwości stanowią cechy [...] *ipsissima vox Jesu*” – i dodał, że należą do nich m.in. „Przypowieści Jezusa (np. Mt 13,1–52). W środowisku palestyńskim znane były przypowieści rabinów. Ustupują one jednak pod każdym względem przypowieściom Jezusa” (s. 59). Zob. tenże, *Ipsissima verba Jesu*, „Roczniki Teologiczne” 1996, z. 2, s. 224–241.

<sup>6</sup> Zob. J. Majewski, *Kościół ubogi(ch)*, w: *Wtara w trudnych czasach*, Warszawa 2019, s. 135–149. Zob. też: tenże, *Odrażający, brudni, źli...*, w: A. Boniecki, J. Prusak, G. Ryś i in., *Papież Franciszek. Śługa nowego świata*, Kraków–Poznań 2013, s. 129–137.

o ich postawie etyczno-moralnej. Jehoszua wchodził w ich krąg, mówił o nich i spotykał się z nimi, także tymi wśród nich, którymi społeczności gardziły, jak żebracy, pijacy, prostytutki czy parający się pogodzonymi profesjami, czym wywoływał zgorzelenie. Dopiero potem delikatnie, jakby szanując zawłość ludzkich losów, próbował uwrażliwiać ich na rzeczywistość „z wysoka”. Świat ewangelicznych najmniejszych wydaje się nie być ograniczony murem ich dobrej woli i właściwej postawy moralnej<sup>7</sup>.

Dzisiaj do najmniejszych Jehoszuy zaliczymy na przykład te istoty ludzkie, te dzieci, które poczynają się, wchodzi w życie z wadami letalnymi, czyli takimi wadami, które bezpośrednio lub pośrednio, bez względu na to, czy są leczone czy nie, prowadzą te małe istoty do śmierci<sup>8</sup>. A co w tym kontekście powiedzieć o tych kobietach (mężczyznach), które są ich matkami (ojcami), które poczęły i noszą w sobie dzieci z wadami letalnymi? Sądzę, że one (oni) również mogą być i są siostrami najmniejszymi (braćmi najmniejszymi) Jehoszuy. Ich – tych dzieci, ich matek (ojców) – sytuacja jest tak niewymownie tragiczna, cierpiąca, beznadziejna, rozpaczliwa, nieszczęsna, że muszą oni/one należeć do najmniejszych siostr i najmniejszych

braci. Paradoksalnie Rabbi z Nazaretu nazywa ich „szczęsnymi”, *μακάριοι*, jak w Ewangelii Łukasza: „Szczęśliwi, którzy teraz jesteście głodni...” (6,23)<sup>9</sup>.

Oto iście ewangeliczny paradoks: nieszczęście najmniejszych braci/siostr Jehoszuy ma tak totalne, przepastne i dojmujące głębie i rozmiary, że odziera ich życie na tym świecie z sensu, woła o jego unicestwienie, i jednocześnie jest gwarancją, że Bóg ostatecznie (eschatologicznie) ocali ich życie i jego sens. Czy komuś można życzyć takiego „szczęsnego” losu na tym świecie? Nie można – i właśnie o to równie paradoksalnie chodzi Jehoszui w przypowieści o sędzie, w której słyhać przejmujące wołanie, aby ludzie zrobili wszystko, co w ich mocy, by takiego „szczęścia” było jak najmniej na tym świecie. Od tego, co zrobiliśmy w tej sprawie, czy i w jakim stopniu przyczyniliśmy się do pomniejszenia owego „szczęścia”, zależy wynik sądu nad każdym z nas.

### Opatrzność Boża?

Wraz ze „Strajkiem kobiet” z niejakim impetem powraca pytanie o Opatrzność Bożą i wszechmoc Boga, dwa kluczowe pojęcia w teologii tradycyjnej...

Skrócony wykład rozumienia Opatrzności Bożej znajdziemy w *Katechizmie Kościoła katolickiego* z 1992 roku, któremu z wydatną pomocą przychodzą natchnione teksty Biblii:

Po stworzeniu Bóg nie pozostawia stworzenia samemu sobie. Nie tylko daje mu byt i istnienie, ale w każdej chwili pod-

<sup>7</sup> Zob. J. Majewski, *Kościół ubogi(ch)*, dz. cyt., s. 142.

<sup>8</sup> Tomasz Dangel z Fundacji Warszawskie Hospicjum dla Dzieci za wadę letalną (łac. *letalis* – „niosący śmierć”, „śmiertelny”) proponuje uważać: „(1) zaburzenie rozwojowe prowadzące do poronienia samoistnego, porodu niewczesnego lub zgonu wewnątrzmacicznego; (2) zaburzenie rozwojowe prowadzące do przedwczesnej śmierci żywo urodzonego dziecka, bez względu na zastosowane leczenie; oraz (3) zaburzenie rozwojowe zakwalifikowane do przerwania ciąży zgodnie z obowiązującą ustawą. Zaburzenia rozwojowe należące do trzeciej kategorii mogą, ale nie muszą, być letalne *per se*; jednak we wszystkich trzech sytuacjach wada bezpośrednio lub pośrednio prowadzi do śmierci [...]” (*Wady letalne u płodów i noworodków opieka paliatywna jako alternatywa wobec eugenicznej aborcji, eugenicznego dzieciobójstwa i uporczywej terapii*, online: <http://www.hospicjum.waw.pl/phocadownload/Etyka/WadyLetalneUPlodowINoworodkow.pdf> (dostęp: 13.02.2022).

<sup>9</sup> Cyt. za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem, opracował Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła*, red. nauk. T. Brzegowy, A. Calacrai, J. Łach i in., Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2013, s. 2272.

trzymuje je w istnieniu, pozwala mu działać i prowadzi je do jego celu. Uznanie tej pełnej zależności od Stwórcy jest źródłem mądrości i wolności, radości i ufności: „Miłujesz bowiem wszystkie stworzenia, niczym się nie brzydzisz, co uczyniłeś, bo gdybyś miał coś w nienawiści, byłbyś tego nie uczynił. Jakżeby coś trwać mogło, gdybyś Ty tego nie chciał? Jak by się zachowało, czego byś nie wezwał? Oszczędzasz wszystko, bo to wszystko Twoje, Panie, miłośniku życia!” (Mdr 11,24-26). Wszystko zaś, co Bóg stworzył, zachowuje swoją Opatrznością i wszystkim rządzi, „sięgając potężnie od krańca do krańca i władając wszystkim z dobrocią” (Mdr 8,1). [...] Świadectwa Pisma Świętego na ten temat są jednomyślne: troska Opatrzności Bożej jest konkretna i bezpośrednia; obejmuje sobą wszystko, od rzeczy najmniejszych aż do wielkich wydarzeń świata i historii. [...] Opatrzność Boża oznacza zrządzenia, przez które Bóg z miłością i mądrością prowadzi wszystkie stworzenia do ich ostatecznego celu (nr 301–303, 321)<sup>10</sup>.

W podobnym – tyle że w tak charakterystycznym dla siebie stylu i duchu – wypowiada się papież Franciszek, akcentując prawdę o czułości Boga:

Słowo Boże ukazuje nam, że Pan jest rzeczywiście „Bogiem wytrwałości i pociechy” (Rz 15,5), który zawsze pozostaje wierny swej miłości względem nas [...], niestrudzenie nas kocha, i także troszczy się o nas, opatrując nasze rany z czułością swej dobroci i miłosierdzia,

to znaczy pociesza nas, niestrudzenie nas pociesza<sup>11</sup>.

W obliczu sytuacji dzieci z wadami letalnymi i ich matek (ojców) przedstawione tradycyjne rozumienie Opatrzności Bożej – jak się zdaje – nie wytrzymuje próby czasu, próby ogromnego nieszczęścia, tragedii i cierpienia tych dzieci i ich matek (ojców). Gdzie w ramach tego tradycyjnego rozumienia podziała się troska Opatrzności Bożej o najmniejszych braci i najmniejsze siostry Jehoszuy? Gdzie szukać konkretnych i bezpośrednich przejawów tej troski? Gdzie podziała się wolność tych matek (ojców), bo o wolności dopiero co poczętych dzieci nie może być tu mowy? Jakie oczy trzeba mieć, by dostrzec w nieszczęściu tych dzieci i ich matek (ojców) pełne miłości i mądrości Boże prowadzenie do celu im przeznaczonych? Gdzie „opatrznościowa” radość i ufność? Gdzie Boża czułość, opatrująca rany cierpiących, gdzie czułość Bożej dobroci i Bożego miłosierdzia? Gdzie Boże pocieszenie? Wobec tych i tego rodzaju pytań na myśl przychodzą wstrząsające słowa René Habachiego,

<sup>10</sup> *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994, s. 80–81 i 84.

<sup>11</sup> Franciszek, *Fundamentem naszej nadziei jest Bóg i Jego wierna miłość*, online: <https://kair.ekai.pl/depesza/535019/show?q=%C2%ABBoziem%20wytrwa%C5%82o%C5%9Bci%20i%20pociechy%C2%BB> [dostęp: 12.02.2022]. Por. taką wypowiedź Franciszka: „Czułość Boga objawia się w pełni w Jezusie. Słyszeliśmy w Ewangelii (Łk 7,11–17), jak doświadczal On «wielkiego współczucia» (w. 13) dla wdowy z Nain w Galilei, która towarzyszyła pochówkowi swego jedyne go syna, jeszcze młodzieńca. Lecz Jezus podchodzi, dotyka mar, zatrzymuje orszak pogrzebowy i z pewnością głaszcze zalaną łzami twarz tej biednej matki. Mówi jej: «nie płacz!» (Łk 7,13). Jakby ją prosił: «Daj mi twego syna». Jezus prosi dla siebie o naszą śmierć, aby nas od niej uwolnić i dać nam życie na nowo. I rzeczywiście ów młodzieniec zbudził się jakby z głębokiego snu i zaczął mówić. A Jezus «oddał go jego matce» (w. 15). Nie jest On czarodziejem! To jest wcielona czułość Boga, działa w Nim niezmiernie współczucie Ojca» (*Nowi święci świadectwem zwycięstwa Bożej łaski*, online: <https://kair.ekai.pl/depesza/523079/show?q=Franciszek> (dostęp: 12.02.2022)). Zob. W. Surmiak, *Teologia czułości papieża Franciszka i jej dwudziestowieczne filozoficzno-teologiczne antecedensy*, „Studia Nauk Teologicznych” 2020, t. 15, s. 79–98.

filozofa i teologa z Libanu, który w podobnym kontekście pisał:

W katastrofalnej sytuacji [...] nie doprowadzi się do odrodzenia duchowego za pomocą gładkich i obłudnych sztuczek słownych. Biegli w kunszcie tego łatwego moralizmu są najbardziej ograniczonymi grabarzami duchowości [...]. Któż odważy się mówić o Bogu człowiekowi, którego cały świat jawnie neguje istnienie transcendencji? Jak wielkiej czułości by trzeba, żeby wzbudzić w owym człowieku tęsknotę za nieskończoną dobrocią?<sup>12</sup>

### **Bóg wszechmogący?**

Pojęcie Opatrzności Bożej w teologii tradycyjnej ściśle wiąże się z pojęciem wszechmocy Boga, o której w *Katechizmie Kościoła katolickiego* czytamy:

Wierzmy, że wszechmoc Boża jest powszechna, ponieważ Bóg wszystko stworzył, wszystkim rządzi i wszystko może; jest miłująca, ponieważ Bóg jest naszym Ojcem; jest tajemnicza, ponieważ tylko wiara może ją uznać, gdy „w słabości się doskonali” (2 Kor 12,9). [...] Dla Niego nic nie jest niemożliwe i rozporządza On swoim dziełem zgodnie ze swoją wolą. Bóg jest [...] Władcą historii; rządzi sercami i wydarzeniami według swego upodobania. [...] Bóg jest Ojcem wszechmogącym. [...] On okazuje swoją ojcowską wszechmoc, gdy troszczy się o nasze potrzeby (nr 268–270)<sup>13</sup>.

Jakież znaczenie przypisać takiej, rzekłbym, optymistycznej – a może lekkomyślnej? –

wizji Bożej wszechmocy w obliczu wielkiego zła niszczącego ludzi, niezmiernego cierpienia na tym świecie, z wojnami światowymi, gułagami, z Szoah, z Buczą, ale także z cierpieniem milionów w innych czasach i miejscach na ziemi, w tym z cierpieniami dzieci z wadami letalnymi i cierpieniem ich matek (ojców), z tymi, którzy niewinnie cierpią ponad miarę?

Na myśl przychodzi klasyczny argument przeciwko tradycyjnej teologii wszechmocy Boga, który można wyrazić z pomocą takiej analogii: co pomyślelibyśmy o człowieku, który głosi, że moralną koniecznością jest nieść pomoc cierpiącym i wyzwalać ich z cierpienia, a który sam tego nie czyni? Moglibyśmy pomyśleć, że ów człowiek ma złą wolę. Z drugiej strony – moglibyśmy mieć do czynienia z człowiekiem, który, owszem, ma dobrą wolę, ale nie jest zdolny pomagać cierpiącym, brakuje mu odpowiednich zdolności ku temu, właściwej mocy do realizacji tego celu. Innymi słowy, gdyby Bóg był wszechmocny, to czyż – jako Miłość – pozwoliłby na całe to niepojęte zło, cierpienie, na męczarnie milionów, w tym zupełnie niewinnych istot – dzieci? W obliczu tego pytania i wielkiego cierpienia niektórzy sugerują, że Bóg nie może być, nie jest wszechmocny. Kierunek taki podpowiada żydowski filozof Hans Jonas w słynnym eseju *Idea Boga po Auschwitz* z 1968 roku. Autor ten, mając na myśli nazistowskie wymordowanie sześciu milionów Żydów, wydarzenie bez precedensu w dziejach ludzkości, widział konieczność stworzenia nowej „idei” Boga<sup>15</sup>:

<sup>12</sup> R. Habachi, *U źródeł człowieczeństwa*, tłum. W. Sukiennicka, Warszawa 1969, s. 145.

<sup>13</sup> *Katechizm Kościoła katolickiego*, dz. cyt., s. 72–73.

<sup>14</sup> H. Jonas, *The Concept of God After Auschwitz*, A. H. Friedlander (red.), *Out of the Whirlwind: a Reader of Holocaust Literature*, New York 1968, s. 465–476. Zob. K. Bembenek, *O (nie)mocy Boga – głos Hansa Jonasa*, „Filo-Sofjia” 2015, nr 3, s. 135–145.

„Bóg nie jest wszechmogącym Bogiem! [...] nie da się utrzymać tradycyjna [...] doktryna absolutnej, nieograniczonej mocy Boga”<sup>15</sup>. Autor za swoją tezę przytacza argumenty logiczne i ontologiczne, ale też argument czysto religijny, który w tym miejscu najbardziej mnie interesuje. Zakłada, że wszechmoc i absolutną dobroć Boga – w sytuacji ogromnych ludzkich cierpień i nieszczęść na tym świecie – można by „uratować” jedynie za cenę Jego absolutnej niezrozumiałości. Tymczasem istnienie Biblii, świadectwa samo-objawienia się Boga, dowodzi, iż ludzie są w stanie w jakiejś realnej mierze Go zrozumieć. Pozostaje zatem wybór: absolutna dobroć czy wszechmoc Boga? Według tej samej Biblii istotnym przymiotem Boga jest Jego dobroć. Jonas ogranicza się oczywiście do Biblii hebrajskiej, niemniej ów przymiot Boga z całą mocą poświadcza również Żyd Jehoszua: *οὐδείς ἀγαθός εἰ μὴ εἷς ὁ θεός*<sup>16</sup> – „Nikt nie jest dobry, tylko jeden, to jest Bóg” (Mk 10,18)<sup>17</sup>.

Jonas pisał:

Po Auschwitz możemy z większą niż kiedykolwiek stanowczością powiedzieć, że wszechmocne Bóstwo albo nie byłoby wszechdobre, albo (w swych rządach nad światem, w których możemy je ująć) całkowicie niezrozumiałe. Jeśli zaś Bóg w pewien sposób i pewnym stopniu ma być zrozumiały (czego musimy się trzymać), to jego dobroć musi dać się pogodzić z istnieniem zła, co jest możliwe tylko pod warunkiem, że Bóg nie jest wszechmocny [podkreślenie w oryginale – J. M.]. Tylko

pod tym warunkiem możemy utrzymać tezę, że Bóg jest rozumiały i dobry, choć w świecie istnieje zło<sup>18</sup>.

Bóg, rezygnując ze swojej wszechmocy, sprawił, że mógł zaistnieć świat, i nie ma już nic do dania: „teraz kolej, by człowiek Mu dawał. Człowiek może to czynić, gdy w swym życiu dba, by nie działo się tak [...] – że Bóg musi żałować<sup>19,20</sup> iż pozwolił powstać światu”<sup>20,21</sup>.

Jonasowa koncepcja Boga nie-wszechmocnego spotkała się z ostrą krytyką<sup>21</sup>. Auschwitz – uważa się – na mapie historii ludzkiego cierpienia, począwszy od zarania ludzkości, nie jest jakimś wyjątkiem<sup>22</sup>, by koniecznie trzeba było tworzyć nową ideę Boga. W świecie cierpienia, którego autorami są ludzie, nie liczy się ilość – bo każde zbrodniczo zadane innym cierpienie ponad miarę stawia wiarę religijną przed pytaniem o „gdzie?” i obraz Boga, ale nie znaczy to, że potrzebujemy nowej Jego wizji, tym bardziej takiej, która odziera Go z wszechmocy. Pytanie o ludzkie cierpienie z winy innych ludzi nie jest sprawą tej czy innej idei Boga,

<sup>18</sup> H. Jonas, *Idea Boga po Auschwitz*, dz. cyt., s. 42.

<sup>19</sup> „A widząc Pan, że wielka była złość ludzka na ziemi, a wszystko zmyślanie myśli serca ich tylko złe było po wszystkie dni; Żałował Pan, że uczynił człowieka na ziemi, i bolał w sercu swem” (Rdz 6,5–6). Cyt. za: *Biblia gdańska*, s. 8.

<sup>20</sup> H. Jonas, *Idea Boga po Auschwitz*, dz. cyt., s. 45.

<sup>21</sup> Krytykę tę prezentuje, skupiając się stanowiskach Roberta Spaemanna (*Das unsterbliche Gerücht*, Stuttgart 2007) i Friedricha Hermanniego (*Das Böse und die Theodizee, Eine philosophisch-theologische Grundlegung*, Gütersloh 2002), ks. Józef Kożuchowski w artykule: *Krytyka stanowiska Hansa Jonasa w kwestii wszechmocy Boga*, „Filosofia” 2015, nr 3, s. 147–158, z którego tu korzystam.

<sup>22</sup> Nie sposób zgodzić się jednak z tezą o „nie-wyjątkowości” Holocaustu. Zob. *Is the Holocaust Unique? Perspectives On Comparative Genocide*, red. i wprowadzenie A. S. Rosenbaum, przedmowa I. W. Charny, Boulder 2009; A. L. Eckardt, A. R. Eckardt, *The Holocaust and the Enigma of Uniqueness: A Philosophical Effort at Practical Clarification*, „The Annals of the American Academy of Political and Social Science” 1980, t. 450, s. 165–178; S. Krajewski, *O wyjątkowości Zagłady Żydów*, „Chrześcijaństwo – Świat – Polityka” 2018, nr 22, s. 38–45.

<sup>15</sup> H. Jonas, *Idea Boga po Auschwitz*, tłum. G. Sowinski, Kraków 2003, s. 40.

<sup>16</sup> Cyt. za: *The Greek New Testament*, dz. cyt., s. 159.

<sup>17</sup> Cyt. za: *Biblia gdańska*, s. 1049.

ale złego korzystania z wolności, która wybiera deprawację, nikczemność, bestialstwo, okrucieństwo. Dlaczego zatem Bóg dopuszcza ludzkie zło, które prowadzi do wielkiego cierpienia? Ponieważ jest Miłością (1 J 4,8) – a jako Miłość nie może nie respektować ludzkiej wolności, nawet tej, która sprawia zło i cierpienie<sup>23</sup>.

Gdyby nawet zgodzić się z tego rodzaju „miłosną” krytyką, to wyłącznie w odniesieniu do cierpienia jako wyniku ludzkiej wolności, która wybiera zło, okrucieństwo, bestialstwo, nikczemność, deprawację. Tymczasem jednak w świecie ludzkiego cierpienia, wielkiego cierpienia, jest i takie, które nie ma nic wspólnego z ludzką wolnością i jej wyborami. Istnieje taki rodzaj wielkiego cierpienia, również cierpienia ponad miarę, w tym cierpienia dzieci, któremu nie jest winna ludzka wolność – i to właśnie to „nie-winne” i „a-moralne” cierpienie wymyka się tradycyjnemu ujęciu wszechmocy Boga i tradycyjnej teodycei.

### Cierpienie strukturalne

Wielkie zło, ogromne cierpienia i nieszczęścia spadają na ludzi – jak w Auschwitz – z powodu złej woli innych ludzi. Ale świat pełen jest wielkich nieszczęść i cierpień nie tylko z winy ludzi, lecz także z powodu choćby i przede wszystkim żelaznych reguł wielkiego kosmicznego procesu ewolucji, z jego a-moralnym, nie-winnym mechanizmem doboru naturalnego, w którym z góry, z istoty, strukturalnie wpisane jest wielkie cierpienie... Jeśli stworzony przez wszechmogącego Boga wszechświat podlega ewolucji, to czyż nie oznacza to, że taki

<sup>23</sup> Pozostaje pytanie: „Czy ofiary [wolności oprawców] miały jakikolwiek wybór? Właściwie nie miały” (Y. Bauer, *Przemyśleć Zagładę*, tłum. J. Giebułtowski, J. Surewicz, Warszawa 2016, s. 250).

właśnie był i jest Boży zamysł dla jego istnienia i rozwoju? Wielkie cierpienie ludzi i wielki ból innych stworzeń to nie przypadek, ekstrawagancja czy wyjątek od reguły... Jak jednak to wielkie zło, to cierpienie i ten ból pogodzić z wszechmogącym Stwórcą, który jedyny tylko jest dobry?

Wielu ludzi, także uczonych, z podziwem konstataje cudowność kosmosu i praw, które nim rządzą, i to, rzekłbym, z matematyczną dokładnością i pięknem matematycznych równań. Widok tych cudowności i dostrzeganie tego piękna niektórych prowadzi do wiary w Boga albo wiarę tę potwierdza, w pewnym stopniu zgodnie z „zasadą” biblijną, wyłożoną w Księdze Mądrości: „na podstawie potęgi i piękna rzeczy stworzonych / można przez podobieństwo dojść do kontemplacji Stwórcy” (13,5). Nie inaczej – jak się zdaje – widział to Paweł z Tarsu w Liście do Rzymian: „To bowiem, co w Bogu niewidzialne – Jego wiekuista moc oraz boskość – od stworzenia świata staje się widzialne dzięki rozumnemu oglądaniu dzieł Bożych. Dlatego ludzie ci [poganie] nie mają wymówki” (1,20)<sup>24</sup>. Czy dzisiaj autor Księgi Mądrości i apostoł Paweł napisaliby to samo? Czy napisaliby to samo, gdyby znali teorię ewolucji i wpisane w ewolucję wielkie cierpienia, męczarnie niewinnych stworzeń? Przypuszczam, że mogliby trwać w swoich poglądach, podobnie jak współcześnie nie brak wybitnych myślicieli czy naukowców przyrodników, którzy odnajdują Boga Biblii we wszechświecie podlegającym ewolucji. Przynajmniej dziesięć takich uczonych dało temu świadectwo w książce *Uczony i wiara. Wyznania ludzi nauki*.

<sup>24</sup> Cytaty za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 1446–1447 i 2458.



Jeden przykład: Jean Dorst, wybitny francuski ornitolog i ekolog, pisał:

Bóg zbudował kosmos i dał mu swoje prawa. Pozwolił na ukonstytuowanie się materii żywej i sposobu, w jaki każdy z jej przejawów daje możliwość przeobrażeń, które z etapu na etap prowadzą do pojawiania się kolejnych form życia. Życie bowiem jest ruchem i nigdy nie będzie miało końca. Biolodzy z pewnością nigdy nie będą zdolni zrozumieć, a tym bardziej wytłumaczyć wielu elementów tego rozwoju. Jest tak na przykład z okiem kręgowców. Aby organ ten, zasadniczy dla ich przetrwania, był naprawdę skuteczny, a pierwsze fazy jego pojawienia się nie stanowiły przeszkody dla zwierzęcia, trzeba, by jednocześnie wystąpiły bardzo rozmaite warunki, będące zdumiewającym połączeniem współdziałających czynników. Gdy zabraknie jednego z nich, organ staje się nieprzydatny, a nawet szkodliwy, gdyż obciąża cały organizm. Żaden biolog nie może wyjaśnić jego pojawienia się, co zauważył już [wybitny francuski zoolog] Pierre-Paul Grasse, przekonany chrześcijanin, który chętnie mówił: „Wyjaśnijcie sprawę oka, a daruję wam całą resztę!” Niemniej jednak ewolucja materii ożywionej jest faktem pewnym, ustalonym. Dla mnie nie przeczy ona mojej wierze, przeciwnie, wzmacnia ją, gdyż przyzwalając na ewolucję materii żywej, Bóg nadał jej swoje prawa, które z trudem usiłują wyjaśnić biolodzy, bez względu na powinowactwo duchowe, na jakie się powołują<sup>25</sup>.

<sup>25</sup> J. Dorst, *Kilka myśli o biologii w świetle wiary*, w: *Uczony i wiara. Wyznania ludzi nauki*, red. J. Delumeau, Warszawa 1998, s. 37.

Trudno nie zgodzić się, że przyroda i kosmos pełne są rzeczy, zjawisk, procesów i istot, które potrafią olśniewać, zadziwiać, fascynować, prowadząc do metafizycznego zachwyty, otwierającego oczy duszy na boskiego Stwórcę czy wzniecając iście religijne odczucia cudowności nawet w ateistach<sup>26</sup>. Ale w świecie przyrody i kosmosie równie dużo rzeczy, zjawisk, procesów i istot, które trwożą, przerażają, powodują wielkie cierpienie i okrutnie zabijają, w konsekwencji nie prowadząc do Boga, a nawet zamykając do Niego drogę. Jak ujmuje to ks. Michał Heller: „[...] sama ewolucja nie prowadzi wprost do wniosku o istnieniu Boga [...]”<sup>27</sup> – dlaczego? Zapewne dlatego, że „«odrzuty ewolucji» są koniecznym warunkiem biologicznego postępu. Mówiąc inaczej, w ewoluującym świecie istnienie cierpienia jest strukturalną koniecznością”<sup>28</sup>. „Odrzuty ewolucji”! Ewolucja bez „odrzutów”, bez przywalonych bólem i cierpieniem ogromnych rzesz stworzeń, cierpiących niewinnych ludzi jest nie do myślenia. Przyroda i kosmos,

<sup>26</sup> Zob. R. Dworkin, *Religia bez Boga*, przeł. B. Baran, Warszawa 2014. Autor tej książki, ateista, pisał: „Religia [...] nie musi oznaczać wiary w Boga, [...] Postawa religijna uznaje pełną, niezależną realność wartości. [...] utrzymuje, że to, co nazywamy przyrodą – wszechświat jako całość i ze wszystkim jego częściami – nie jest tylko sprawą faktu, lecz jest samo w sobie wzniosłe: ma charakter organicznej wartości i cudu” (s. 18 i 21).

<sup>27</sup> M. Heller, *Stworzenie i początek wszechświata. Teologia – filozofia – kosmologia*, Kraków 2013, s. 142.

<sup>28</sup> Tenże, *Sens życia i sens wszechświata*, Kraków 2014, s. 176. Nieco dalej Heller dodaje: „Zarówno w tradycyjnych traktatach teologicznych, jak i w sformułowaniach katechizmowych zawsze podkreśla się, że Bóg nie jest autorem cierpienia, lecz je jedynie dopuszcza. W mojej próbie «usprawiedliwienia Boga» (gdyż jest to tylko próba) określenie «dopuszcza» nabiera właściwego sensu: Bóg zmierza do jakiegoś celu, chce go; wprawdzie cierpienia nie zamierza, ale musi włączyć je do swego planu, bo tak mu każe strukturalna konieczność, którą jest przecież On Sam” (tamże, s. 176–177). Jak wizję Boga tej próby „usprawiedliwienia Boga” pojąć z wspomnianą tu wcześniej katechizmową i Franciszkową koncepcją opatrności Bożej?

natura to także mutacje i mutanty genetyczne, dysfunkcje w organizmach, deformacje, niedorozwój fizyczny i umysłowy, choroby i śmierć, odwieczna agresja stworzeń, niedostosowanie i w konsekwencji wymieranie olbrzymiej liczby gatunków roślin i zwierząt (szacuje się, że w dotychczasowej historii naszej planety 99,9% gatunków zwierząt, jakie żyły na ziemi, wyginęły przez brak dostosowania). [...] Co poznajemy o Stwórcy z takich stworzeń jak obojnaki wśród ludzi [...], jak osoby [...] mające wrodzone parafilie (zбочzenia seksualne), jak dzieci syjamskie czy pasożyty, które składają jaja w ciele gospodarza, by wyklute larwy powoli zjadały go żywcem od środka? Co o projekcie natury mówią nam zwierzęta pożerające swego partnera czy własne potomstwo (sytuacje nie tak rzadkie w przyrodzie)?<sup>29</sup>

Co poznajemy o Stwórcy i co o projekcie natury mówi nam sytuacja i cierpienia dzieci z wadami letalnymi i ich matek (ojców)?<sup>30</sup>

<sup>29</sup> M. Majewski, *Biblia i nauka. Siedem refleksji inspirowanych myślą ks. Michala Hellera*, „Collectanea Theologica” 2018, nr 1, s. 112.

<sup>30</sup> Francisco J. Ayala, profesor biologii i filozofii w University of California, pisze: „Ewolucja odpowiada na potrzeby organizmów poprzez dobór naturalny [...] poprzez «majstrowanie», niejako poprzez powolne modyfikowanie istniejących struktur. Pomyślmy choćby o kanale rodnym kobiet, zbyt wąskim, by główka niemowlęcia łatwo przezeń przeszła, w efekcie tysiące dzieci umiera podczas porodu. [...] Samice innych naczelnych nie doświadczają tej trudności” (*In William Paley’s Shadow: Darwin’s Explanation of Design*, „Ludus Vitalis” 2004, vol. XII, nr 21, 2004, s. 62. William Paley [XVIII w.], teolog naturalista, jeden z twórców dowodu teleologicznego [czyli z celowości projektu wszechświata] na istnienie Boga. Ten sam uczyony na innym miejscu notuje: „Wadliwy projekt organizmów można było przypisać bogom starożytnych Greków, Rzymian i Egipcjan, którzy walczyli ze sobą, popełniali błędy i byli niezdarni w swoich wysiłkach” [*Intelligent Design: The Original Version*, w: *Intelligent Design and Religion as a Natural Phenomenon*, red. J. S. Wilkins, t. 5, London – New York 2010, s. 381. Pierwotnie tekst ten ukazał się w: „Theology and Science” 2003, nr 1, s. 9–32]).

### Bunt Jehoszuy?

Na ewolucję wszechświata i jej strukturalne „odrzuć” można spojrzeć także przez „okulary” Jehoszuowej przypowieści o *Sądzie ostatecznym* oraz *Kazania na górze / w dolinie*. Jeśli przyjąć, że mechanizm ewolucji z istoty produkuje „odrzuć” i strukturalne cierpienia, polegając m.in. na przypadkowych mutacjach, ślepej walce, cierpieniu i śmierci, na wzajemnym niszczeniu się i pożeraniu, na sukcesie, triumfie, przeżywaniu i rozwoju silniejszego, mocniejszego, zdrowszego, lepiej dostosowanego, a na porażce, przegranej, bólu, cierpieniu, uwiąznięciu i śmierci mniej przystosowanych, słabszych, najsłabszych, choćby dzieci, które poczynają się z wadami letalnymi, to Rabbi z Nazaretu (jakby) sprzeciwia się takim mechanizmom ewolucji, i to nie tylko tą przypowieścią i tym kazaniem, ale w ogóle całym swoim życiem i nauczaniem. Jehoszua jakby był pierwszym anty-ewolucjonistą, wszak każe ludziom iść pod prąd procesowi ewolucji, działać przeciwko jej prawom. Domaga się, by ratować i ocalać istnienie cierpiących, słabych, chorych, kalekich, pogardzanych, niszczonej, „pożeranej” i woła o wyzwolenie ich z cierpienia, zadanego ludziom nie tylko przez wolność, która wybiera zło, deprawację, okrucieństwo, ale także przez nie-winną, a-moralną ewolucję... Jehoszua zda się być kosmicznym buntownikiem – występującym przeciwko ewolucyjnemu zamysłowi... wszechmogącego Boga Stwórcy.

Czy rzeczywiście można Rabbiego z Nazaretu widzieć jako ewolucyjnego buntownika? Czy można przyjąć, że gdyby miał świadomość, iż wszechświat podlega ewolucji, to sprzeciwiłby się kosmicznym planom wszechmogącego Boga, który tylko

jeden jest dobry? A jeśli Jehoszua nie był ewolucyjnym buntownikiem, to jak pojmować dobroć Boga wszechmogącego i wszechwiedzącego, mając na względzie fakt, że stworzył świat, który podlega ewolucji i w którym cierpienie – wielkie cierpienie nieprzeliczonych rzesz ludzi i ból innych stworzeń – są nieuniknione, konieczne, strukturalne? Jak nie-winne, a-moralne ewolucyjne wielkie cierpienia ludzi, także tych istot ludzkich, dzieci, które poczynają się z wadami letalnymi, i ich matek (ojców), oraz wielki ból innych stworzeń pogodzić z wszechwiedzącym, wszechmogącym i dobrym Bogiem? Tradycyjna teologia czy teodycea, wypracowane w czasach „przedewolucyjnych”, nie potrafią dzisiaj przekonująco odpowiedzieć na te pytania. Z kolei teologia i teodycea zakładające ewolucjonizm dopiero szukają właściwej odpowiedzi. Teodycea z teologią wciąż są wobec tych pytań bezradne.

W takiej sytuacji niektórzy „ratunku” szukają... w mityce żydowskiej, konkretnie zaś w koncepcji *cimcum* („wycofanie”, „skupienie”, „skurczenie”, „ograniczenie”) wielkiego kabalisty Izaaka Lurii (1534–1572)<sup>31</sup>.

<sup>31</sup> O Lurii, jego poglądach i uczniach – zob. G. Scholem, *Mystycyzm żydowski i jego główne kierunki*, tłum. I. Kania, Warszawa 2007, s. 271–316. „*Cimcum* znaczy właściwie «koncentracja» albo «kontrakcja», lepiej jednak ten termin przekładać słowem «wycofanie się» albo «odstąpienie», jeśli chcemy dokładniej oddać treść pojęcia Luriańskiego” (tamże, s. 288–289). O teorii *cimcum* – zob. J. D. Dunn, *Introduction*, w: *Window of the Soul. The Kabbalah of Rabbi Isaac Luria (1534–1572). Selections from Chayyim Vital*, tłum. N. Snyder, red. i wprowadzenie J. D. Dunn, San Francisco 2008, s. 25–49; M.-A. Ouaknin, *Tajemnice kabaly*, tłum. K. i K. Pruscy, Warszawa 2006, s. 190–193. Zob. G. Scholem, *O mistycznej postaci bóstwa*, tłum. A. K. Haas, Warszawa 2010, s. 83–85. Teoria ta była odpowiedzią na pytanie o stworzenie świata, a konkretnie: „Jeżeli Bóg jest «Wszystkim we wszystkim», to jak mogą istnieć rzeczy, które nie są Bogiem? Jak Bóg mógł stworzyć świat z niczego, skoro nicóż nie istnieje? [...] Zgodnie z kabałą, na początku istnieje tylko jedna rzeczywistość, absolutna i nieskończona, która wypełnia wszystko od góry do dołu i na wszystkie strony: tą istotą jest Bóg. Nie jest więc tak, że nie istnieje nic – istnieje «absolutnie wszystko». I to «niekończone najwyższe światło» [...]

W teorii tej wszechmogący Bóg stworzenie świata z jakichś racji związał z samoograniczeniem, z ograniczeniem własnej wszechmocy. Wybór takiego kierunku refleksji na gruncie teologii chrześcijańskiej zasugerował już polski filozof i teolog ks. Tadeusz Pabjan, pisząc: teoria *cimcum*

dostarcza [...] interesującego i zarazem trafnego argumentu dla teologicznej i filozoficznej dyskusji nad obecnością zła fizycznego w stworzonym przez Boga świecie. Z punktu widzenia współczesnej metodologii nauk teologicznych kabalistyczna interpretacja tego, jak należy rozumieć *cimcum*, pozostawia wiele do życzenia, ale z pewnością może dostarczyć inspiracji ukryta w niej intuicja dotycząca tego, że źródła wszelkiego zła obecnego w świecie należy poszukiwać w samym akcie stworzenia, które polega na samoograniczeniu Boga<sup>32</sup>.

Takie ujęcie, owszem, zda się dobrym punktem wyjścia do „usprawiedliwienia”

zajmuje całą istniejącą przestrzeń. Nie ma tam miejsca dla niczego innego. A więc, zgodnie z logiką, świat nie jest możliwy. A jednak my żyjemy i istnieje świat. Coś, co nie jest absolutną istotą Boga. Jak to się stało? Nieskończone światło skurczyło się, wycofało się do centrum nieskończoności. Jego skurczenie-wycofanie to właśnie *cimcum*. Powstała pozbawiona Boga ateistyczna, a-teologiczna przestrzeń, [...] puste miejsce, które sprawiło, że stworzenie stało się możliwe” (M.-A. Ouaknin, *Tajemnice kabaly*, dz. cyt., s. 190–193). Żeby powstała metafizyczna pusta przestrzeń, z której i w której może powstać coś, co nie jest Boskim bytem, Bóg wycofuje się w siebie, kurczy się, redukuje swoją wszechobecność i ogranicza wszechmoc – przestaje być wszechmogący.

<sup>32</sup> T. Pabjan, *Idea samoograniczenia Boga jako argument teodycei*, „*Studia Redemptorystowskie*” 2017, t. 15, s. 59. „Korzenie wszelkiego zła znajdują się zatem w samym Stworzeniu, w którym *per definitionem* nie może już być harmonii Nieskończonego, a żywioł dysonansu, braku i ciemności musi wejść w każdy ograniczony byt, nawet najbardziej wzniosły. Właśnie rygorystycznie teistyczna tendencja tej kabaly postrzegaa zło jako moment z konieczności przyrodzony Stworzeniu, moment, bez którego utraciłoby ono swój specyficzny byt i powróciło do bytu *En Sof*” (G. Scholem, *O mistycznej postaci bóstwa*, dz. cyt., s. 84; zob. też: J. D. Dunn, *Introduction*, dz. cyt., s. 27–28).

ewolucyjnego cierpienia i zła, niemniej jednak to „usprawiedliwienie” dokonuje się tu za cenę ewolucyjno-źródłowego uwikłania w zło samego Boga. W tym kontekście wypada przypomnieć, że właśnie ten „zły” punkt Luriańskiej teorii rodził wśród jego uczniów zastrzeżenia i zgorszenie, a i był przez nich wyciszany, osłabiany, reinterpretowany, wręcz przenicowywany w swoje przeciwieństwo<sup>33</sup>.

Hans Jonas do swoich rozważań o idei Boga po Auschwitz z 1968 roku wrócił blisko dwadzieścia lat później, publikując artykuł pod tym samym tytułem na łamach „The Journal of Religion”<sup>34</sup>. Teraz znalazło się w nich miejsce na przejmujący cytat z dziennika Etty Hillesum (1914–1943), Żydówki, zamordowanej w Auschwitz 30 listopada 1943<sup>35</sup>, która 12 lipca 1942 roku napisała:

Pomogę Ci, Boże [...]. To jedno widzę coraz wyraźniej: Ty nie możesz nam pomóc, to my Ciebie musimy wesprzeć, dzięki czemu sami sobie przyjdziemy z pomocą. Jedyne, co możemy ocalić w tych czasach, to cząstkę Ciebie, która jest w nas. To jedyne, co jest istotne. [...] Niemal z każdym uderzeniem serca uświadamiam sobie coraz dobitniej, że nie potrafisz nam

pomóc, za to my musimy wesprzeć Ciebie, a tego domu w nas, w którym mieszkasz, powinniśmy bronić aż do końca<sup>36</sup>.

Czy to może być kierunek, który winna obrać teologia mocująca się z metafizycznymi pytaniami, jakie prowokuje „Strajk Kobiet” w Polsce?

### Zakończenie

Marcin Król w 2021 roku na łamach „Gazety Wyborczej” powrócił do sprawy pytań metafizycznych, teraz nazywając je fundamentalnymi. Powtórzył, że nie można ich porzucić, a dotyczy to przede wszystkim pytania o źródło zła. Waga tych pytań jest ogromna. W wypadku Kościoła (chrześcijaństwa) – pisał – oznacza to, że jego przyszłość, wręcz istnienie zależy od teologicznej, a nie tylko moralnej odpowiedzi na pytanie o przyczynę Szoah<sup>37</sup>, czyli na pytanie o wszechmoc Boga, który tylko jeden jest dobry, w obliczu Zagłady. Przyszłość chrześcijaństwa jednak w równej, a może jeszcze większej mierze zależy od teologicznej odpowiedzi na pytanie o wszechmoc Boga, który jest Miłością, zatem Boga Jehoszuy z Nazaretu, w obliczu strukturalnych męczarni ewolucji, szczególnie w obliczu cierpienia jej ludzkich „odrzutów”.

<sup>33</sup> G. Scholem, *Kabala i jej symbolika*, tłum. R. Wojnakowski, Warszawa 2014, s. 160.

<sup>34</sup> H. Jonas, *The Concept of God After Auschwitz. A Jewish Voice*, „The Journal of Religion” 1987, nr 1, s. 1–13.

<sup>35</sup> W czasie II wojny światowej Hillesum dobrowolnie dała się zamknąć w nazistowskim obozie w Westerbork, by pomagać więźniom i uczestniczyć w losie swego narodu. We wrześniu 1943 roku trafiła do Auschwitz, gdzie została zamordowana 30 listopada (J. G. Gaarlandt, *Przedmowa do pierwszego wydania holenderskiego*, w: E. Hillesum, *Przerwane życie: pamiętnik 1941–1943*, tłum. I. Piotrowska, Kraków 2021, s. 10).

<sup>36</sup> E. Hillesum, *Przerwane życie: pamiętnik 1941–1943*, dz. cyt., s. 202.

<sup>37</sup> M. Król, *Pakuję walizkę*, „Gazeta Wyborcza” z 20 lutego 2021 r., online: <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,15414610,bylismy-glupi.html> (dostęp: 12.05.2022). Esej ten, z przywróconymi autorskimi śródtytułami, został przedrukowany w: tenże, *Pakuję walizkę*, Warszawa 2022 (korzystam z wersji elektronicznej).

**Bibliografia**

- Ayala F. J., *In William Paley's Shadow: Darwin's Explanation of Design*, „Ludus Vitalis” 2004, vol. XII, nr 21, s. 53–66.
- Ayala F. J., *Intelligent Design: The Original Version*, w: *Intelligent Design and Religion as a Natural Phenomenon*, red. J. S. Wilkins, t. 5, Routledge, London – New York 2010, s. 361–384.
- Bauer Y., *Przemysleć Zagładę*, tłum. J. Giebułtowski, J. Surewicz, Warszawa 2016.
- Bembenek K., *O (nie)mocy Boga – głos Hansa Jonasa*, „Filo-Sofija” 2015, nr 3, s. 135–145.
- Biblia gdańska*, 1632, online: <https://archive.org/details/1632ThePolishBibliaGdaska/page/n1/mode/2up> (dostęp: 12.02.2022).
- Dorst J., *Kilka myśli o biologii w świetle wiary, w: Uczony i wiara. Wyznania ludzi nauki*, red. J. Delumeau, Warszawa 1998, s. 34–44.
- Dunn J. D., *Introduction*, w: *Window of the Soul. The Kabbalah of Rabbi Isaac Luria (1534–1572). Selections from Chayyim Vital*, przeł. N. Snyder, red. i wprowadzenie J. D. Dunn, przedmowa rabin E. Yattah, WeiserBooks, San Francisco 2008, s. 19–49.
- Eckardt A. L., Eckardt A. R., *The Holocaust and the Enigma of Uniqueness: A Philosophical Effort at Practical Clarification*, „The Annals of the American Academy of Political and Social Science” 1980, t. 450, s. 165–178.
- Franciszek, *Fundamentem naszej nadziei jest Bóg i Jego wierna miłość*, online: <https://kair.ekai.pl/depesza/535019/show?q=%C2%ABBo-giem%20wytrwa%C5%82o%C5%9Bci%20i%20pociechy%C2%BB> (dostęp: 12.02.2022).
- Gaarlandt J. G., *Przedmowa do pierwszego wydania holenderskiego*, w: E. Hillesum, *Przerwane życie: pamiętnik 1941–1943*, tłum. I. Piotrowska, Wydawnictwo WAM, Kraków 2021, s. 5–11.
- Habachi R., *U źródeł człowieczeństwa*, przeł. W. Sukiennicka, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1969.
- Heller M., *Sens życia i sens wszechświata*, Copernicus Center Press, Kraków 2014.
- Heller M., *Stworzenie i początek wszechświata. Teologia – filozofia – kosmologia*, Copernicus Center Press, Kraków 2013.
- Hillesum E., *Przerwane życie: pamiętnik 1941–1943*, przeł. I. Piotrowska, Wydawnictwo WAM, Kraków 2021.
- Is the Holocaust Unique? Perspectives on Comparative Genocide*, red. i wprowadzenie A. S. Rosenbaum, przedmowa I. W. Charny, Westview Press, Boulder 2009.
- Jan Paweł II, *Encyklika „Evangelium vitae”. Do wszystkich ludzi dobrej woli o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego*, online: [https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf\\_jp-ii\\_enc\\_25031995\\_evangelium-vitae.html](https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_25031995_evangelium-vitae.html) (dostęp: 14.12.2021).
- Jonas H., *Idea Boga po Auschwitz. Żydowski głos*, przeł. G. Sowiński, w: *Idea Boga po Auschwitz*, wstęp J. A. Kłoczowski, Wydawnictwo Znak, Kraków 2003, s. 31–46. Przedruk tego tekstu w: *Teologia i filozofia żydowska wobec Holocaustu*, red. P. Śpiewak, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2013, s. 379–393.
- Jonas H., *The Concept of God After Auschwitz, w: Out of the Whirlwind; a Reader of Holocaust Literature*, red. A. H. Friedlander, Union of American Hebrew Congregations, New York 1968, s. 465–476.
- Jonas H., *The Concept of God After Auschwitz. A Jewish Voice*, „The Journal of Religion” 1987, nr 1, s. 1–13.
- Katechizm Kościoła katolickiego*, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań 1994.
- Kożuchowski J., *Krytyka stanowiska Hansa Jonasa w kwestii wszechmocy Boga*, „Filo-Sofija” 2015, nr 3, s. 147–158.
- Krajewski S., *O wyjątkowości Zagłady Żydów*, „Chrześcijaństwo – Świat – Polityka” 2018, nr 22, s. 38–45.

- Król M., *Byliśmy głupi*, rozmowę przeprowadził G. Sroczyński, „Gazeta Wyborcza” z 7 lutego 2014 r., online: <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,15414610,bylismy-glupi.html> (dostęp: 14.12.2021).
- Król M., *Pakuje walizkę*, „Gazeta Wyborcza” z 20 lutego 2021 r., online: <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,15414610,bylismy-glupi.html> (dostęp: 12.05.2022).
- Król M., *Pakuje walizkę*, Iskry, Warszawa 2022.
- Kudasiewicz J., *Ipsissima verba Jesu*, „Roczniki Teologiczne” 1996, z. 2, s. 224–241.
- Kudasiewicz J., *Problematyka metodologiczna teologii nauczania Jezusa*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1982, z. 1, s. 53–66.
- Majewski J., *Odrażający, brudni, źli...*, w: A. Boniecki, J. Prusak, G. Ryś i in., *Papież Franciszek. Sługa nowego świata*, Kraków–Poznań 2013, s. 129–137.
- Majewski J., *Wiara w trudnych czasach*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 2019.
- Majewski M., *Biblia i nauka. Siedem refleksji inspirowanych myślą ks. Michała Hellera*, „Collectanea Theologica” 2018, nr 1, s. 91–139.
- Ouaknin M.-A., *Tajemnice kabaly*, przeł. K. i K. Pruscy, Wydawnictwo Cyklady, Warszawa 2006.
- Pabjan T., *Idea samoograniczenia Boga jako argument teodycei*, „Studia Redemptorystowskie” 2017, t. 15, s. 55–68.
- Pismo Święte Starego. Nowego Testamentu, najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem*, opracował Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła, red. naukowa T. Brzegowy, A. Calacrai, J. Łach i in., Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2013.
- Scholem G., *Kabala i jej symbolika*, tłum. R. Wojnakowski, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2014.
- Scholem G., *Mistycyzm żydowski i jego główne kierunki*, tłum. I. Kania, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2007.
- Scholem G., *O mistycznej postaci bóstwa. Z badań nad podstawowymi pojęciami kabaly*, przeł. A. K. Haas, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2010.
- Surmiak W., *Teologia czułości papieża Franciszka i jej dwudziestowieczne filozoficzno-teologiczne antecedensy*, „Studia Nauk Teologicznych” 2020, t. 15, s. 79–98.
- The Greek New Testament. Fifth Revised Edition*, red. B. Aland, K. Aland, J. Karavidopoulos, C. M. Martini, B. M Metzger, Deutsche Bibelgesellschaft – American Bible Society – United Bible Societies, Stuttgart 2014.
- Uczony i wiara. Wyznania ludzi nauki*, red. J. DeLumeau, tłum. J. Grosfeld, Wydawnictwo Volumen, Warszawa 1998.
- Window of the Soul. The Kabbalah of Rabbi Isaac Luria (1534–1572). Selections from Chayyim Vital*, przeł. N. Snyder, red. i wprowadzenie J. D. Dunn, przedmowa rabin E. Yattah, WeiserBooks, San Francisco 2008.

### Helplessness. Metaphysical Questions of ‘Women’s Strike’

The ‘Women’s Strike’ of 2020 in Poland brings up the old questions concerning suffering, evil and God to theology and Christianity in a new way. It is in particular in the face of the world’s evolution assuming the necessity of suffering or ‘structural suffering’ (M. Heller) that it is difficult to defend the vision of almighty God. Perhaps we should follow the intuitions of Jewish mysticism (kabbalah) and assume that God is not almighty? Maybe we should agree with Etty Hillesum, a Jew murdered in Auschwitz, who wrote in her diary: ‘Dear God, [...] one thing is becoming increasingly clear to me: that You cannot help us, that we must help You to help ourselves. And that is all we can manage these days and also all that really matters: that we safeguard that little piece of You, God, in ourselves’.

**Keywords:** ‘Women’s Strike’, metaphysical questions, evolution, babies with lethal birth defects, suffering, Kabbalah, God

### „Odrzuty ewolucji”.

#### Metafizyczne pytania „Strajku kobiet”

„Strajk kobiet” z 2020 roku w Polsce w nowy sposób stawia teologii i chrześcijaństwu stare pytania o cierpienie, zło i Boga. Szczególnie w obliczu ewolucji świata, która zakłada konieczność cierpienia czy „strukturalne cierpienie” (M. Heller), trudno dziś bronić wizji Boga wszechmogącego. Może trzeba pójść za intuicjami mistyki żydowskiej (kabała) i przyjąć, że Bóg nie jest wszechmogący? Może trzeba zgodzić się z Etty Hillesum, Żydówką zamordowaną w Auschwitz, która w swoim dzienniku napisała: „Boże [...]. To jedno widzę coraz wyraźniej: Ty nie możesz nam pomóc, to my Ciebie musimy wesprzeć, dzięki czemu sami sobie przyjdziemy z pomocą. Jedyne, co możemy ocalić w tych czasach, to część Ciebie, która jest w nas”.

**Słowa kluczowe:** „Strajk kobiet”, pytania metafizyczne, ewolucja, dzieci z wadami letalnymi, cierpienie, Kabała, Bóg

**Józef Majewski:** dr hab., profesor Uniwersytetu Gdańskiego, teolog, antropolog mediów, kierownik Zakładu Dziennikarstwa i Mediów, członek Komitetu Naukowego Instytutu Analiz Społecznych i Dialogu „Laboratorium Więzi”, Członek kolegium redakcyjnego kwartalnika „Więź”, redaktor pisma „Gdański Rocznik Ewangelicki”, stały współpracownik „Tygodnika Powszechnego” i miesięcznika „Znak”. Publikował na łamach takich czasopism jak: „Bliza”, „Diagonali”, „Gdański Rocznik Ewangelicki”, „Gość Niedzielny”, „Herder

Korrespondenz”, „Horyzonty Wychowania”, „Karto-Teka Gdańska”, „Kronos”, „Littera Antiqua”, „Miscellanea Anthropologica et Sociologica”, „Przegląd Powszechny”, „Przegląd Religioznawczy”, „Rzeczpospolita”, „Salvatoris Mater”, „Sensus Historiae”, „Studia i Dokumenty Ekumeniczne”, „Studia Paedagogica Ignatiana”, „Studia Theologica Varsaviensia”, „Theological Research”, „Twórczość”, „Universitas Gedanensis”, „Gazeta Wyborcza”, „W drodze”, „Życie Duchowe”. Redaktor prowadzący i współautor podręcznika akademickiego *Dogmatyka*

(sześć tomów). Autor, współautor i tłumacz 40 książek. W ostatnich latach wydał: *Wiera w trudnych czasach* (2019); *Kanony śmierci. Słowo o chrystologii „Wariacji goldbergowskich” Jana Sebastiana Bacha* (współpraca Magdalena Borowiec; 2019); *Religia – media – popkultura* (z Martą Kokoszczyńską; 2020). W druku *Krzyż Chrystusa i ślepy Amor. Słowo o religijnym przestaniu muzyki instrumentalnej Jana Sebastiana Bacha*.